

Anna Podlecka

Religijna postawa Jana Dymitra Solikowskiego w świetle jego *Pamiętnika*

Jan Dymitr Solikowski urodził się w 1539 r. Był sekretarzem królewskim, dyplomatą, kanonikiem włocławskim, sandomierskim i łęczyckim, legatem papieskim, arcybiskupem lwowskim, a także religijnym polemistą. Miał talent literacki i publicystyczny¹. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę piśmienniczą: poezje łacińskie o wartości historycznej, dzieła polityczne i historyczne, rozprawy polemiczne².

Może się wydawać, iż Solikowski nie odegrał jakiejś wybitnej roli dziejowej. Bez wątpienia jest to wrażenie mylne. Od lat młodości przebywał w bezpośrednim otoczeniu kolejnych władców Rzeczypospolitej, a na okres jego życia przypadły aż trzy bezkrólewia. Z uwagą obserwował najważniejsze wydarzenia drugiej połowy XVI w., większości był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem. Rzeczą z wszech miar tego wartą jest więc poznanie osoby, z pozoru mało znaczącej, a tak naprawdę świetnie zorientowanej zarówno w sprawach państwa, jak i Kościoła.

¹ B. Kumor, E. Kotarski, *Solikowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XL, Warszawa–Kraków 2000, s. 282–283.

² M. Koralun, *Jan Dymitr Solikowski*, „Pismo PG” 2004, nr 6, s. 49.

Choć polityczne dokonania Solikowskiego są warte uwagi, niniejszym przyjrę się kwestiom religijnym. Na podstawie jego *Pamiętnika*³ postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy arcybiskup w swych działaniach społecznych kierował się rzeczywiście Bożymi przykazaniami? A może zdarzało się, iż to osobiste korzyści stawały się priorytetem? Czym była dla niego wiara i w jaki sposób to okazywał? Pytania te wydają się tym bardziej istotnymi, gdy zwrócimy uwagę na sytuację religijną Rzeczypospolitej w XVI w. Ruch reformacyjny i kontrreformacyjny miały tu charakter szczególny. Ze względu na wielonarodowościowy i wielowyznaniowy charakter państwa walka z dysydentami nigdy nie przybrała drastycznych form, jak w innych częściach Europy. Z drugiej zaś strony protestantyzm nie zdołał osiągnąć pełnej dominacji.

Swoje rozważania odnośnie do religijności Solikowskiego skupię przede wszystkim na latach, których *Pamiętnik* dotyczy, czyli 1572–1589. Poczynię przy tym pewne odwołania do czasów wcześniejszych, konieczne do pełniejszego zrozumienia stanowiska autora.

Niewątpliwie, był to szczególny okres w dziejach państwa polsko-litewskiego. W lipcu 1572 r. wraz z bezpotomną śmiercią Zygmunta Augusta zakończyło się panowanie dynastii Jagiellonów w Rzeczypospolitej. Społeczeństwo polskie po raz pierwszy stanęło w obliczu bezkrólewia i konieczności przeprowadzenia wolnej elekcji⁴. *Pamiętnik* opisuje w sumie aż trzy *interregna*, a ponadto krótkie rządy Henryka Walezego, panowanie Stefana Batorego i okoliczności powołania na tron Zygmunta III Wazy. Jest on pod-

³ J. D. Solikowski, *Jana Dymitra Solikowskiego Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich. Od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie w 1572 r. w miesiącu lipcu do r. 1590*, W. Syrokomla (red.), Petersburg-Mohylew 1855.

⁴ S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969, s. 9.

stawowym źródłem wykorzystanym na potrzeby artykułu. Dzieło odznacza się dużą wartością historyczną i wciąż chętnie korzystają z niego badacze, w szczególności zajmujący się kwestią bezkrólewia. *Pamiętnik* z pewnością nie pretenduje do miana kroniki. Jak zauważa Edmund Kotarski, jest to raczej komentarz przypominający dzieła Cezara. Solikowski przeprowadza daleko idącą selekcję faktów. Skupia się na wydarzeniach, które eksponują jego osobiste dokonania bądź ukazują w pozytywnym świetle biskupa, później prymasa – Stanisława Karnkowskiego⁵. Swoją relację autor oparł przede wszystkim na osobistych wspomnieniach – to opowieść naocznego świadka i uczestnika wydarzeń. Choć pojawiają się drobne błędy i pomyłki, to wynikają prawdopodobnie z pośpiechu bądź luk w pamięci, a nie ze złej woli⁶. W tym miejscu podzielam opinię Władysława Nehringa, iż arcybiskup lwowski jest w *Pamiętniku* mimo wszystko w miarę obiektywny. Nie koloryzuje i nie zafałszowuje opisywanych wydarzeń. Niewygodne fakty są co najwyżej pominięte. Dzieło kończy się na roku 1589, od kiedy jego autor zaczął skupiać uwagę na archidiecezji lwowskiej oraz na staraniach o „owczarnię Chrystusową”⁷.

W kwestii literatury przedmiotu widoczna jest pewna luka. Jan Dymitr Solikowski został nieco zapomniany w historiografii. Zarówno jego życiorys, jak i sprawa aktywności politycznej, dyplomatycznej czy też działalności na rzecz Kościoła wciąż nie doczekały się wystarczającego opracowania.

⁵ E. Kotarski, *Publicystyka Jana Dymitra Solikowskiego*, Toruń 1970, s. 37–38.

⁶ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, cz. 3, *O życiu i pismach J. D. Solikowskiego*, Poznań 1860, s. 100–101.

⁷ W. Syrokomla, *Wstęp* [w:] J.D. Solikowski, *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich. Od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie w 1572 r. w miesiącu lipcu do r. 1590*, W. Syrokomla (red.), Petersburg–Mohylew 1855. s. XI.

Bardzo pomocne okazują się badania Władysława Nehringa⁸ i Edmunda Kotarskiego⁹.

Analizując religijną postawę autora *Pamiętnika* należy podkreślić szczególną sytuację religijną Rzeczypospolitej w II połowie XVI w. Od zawarcia unii lubelskiej w 1569 r. mamy do czynienia z państwem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym. Między innymi z tego powodu walka z dysydentami nigdy nie przybrała drastycznych form, jak w innych częściach Europy. Z drugiej zaś strony protestantyzm nie zdołał osiągnąć pełnej dominacji. Te specyficzne realia miały duży wpływ na światopogląd przyszłego arcybiskupa.

Jan Dymitr Solikowski przyszedł na świat w Sieradzu jako najstarszy z siedmiu synów posesora miejscowego wójtostwa – Jana, i Zuzanny z Fiszerów. Co ciekawe, było to środowisko przejawiające wyraźne sympatie różnowiercze. Jan Dymitr nauki pobierał na Uniwersytecie Krakowskim, a następnie za radą Filipa Melanchtona kontynuował edukację w Wittenberdze – ważnym ośrodku protestanckim. Władysław Nehring zwraca uwagę, iż Solikowski zdecydował się na zagraniczne studia kierowany przede wszystkim chęcią poszerzenia horyzontów i pragnieniem rozwoju intelektualnego. Prawdopodobnie nie myślał wówczas o silniejszym związaniu się z Kościołem katolickim, czy też wstąpieniu w stan duchowny. Co istotne, w przyszłości będzie się starał ukryć fakt jakiegokolwiek związku z uczelnią sprzyjającą myśli reformacyjnej. Z obawy przed krytyką środowisk kościelnych nie wspomni też o Filipie Melanchtonie, swoim pierwszym dobrodzieju.

Po roku nauki w Wittenberdze przyszedł arcybiskup powrócił do ojczyzny¹⁰. Następnie przeszedł na katolicyzm

⁸ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*.

⁹ E. Kotarski, *Publicystyka Jana Dymitra Solikowskiego*.

¹⁰ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 3–4.

i przyjął święcenia kapłańskie¹¹. Krok ten był podyktowany zapewne nie tylko względami duchowymi. Zwrot w stronę Kościoła stanowił szansę rozwoju kariery młodego Solikowskiego, który pomimo licznych talentów nie posiadał ani majątku, ani rodzinnych koneksji.

W *Pamiętniku* pierwsza informacja na temat postawy religijnej autora pojawia się w związku ze sprawą wydania broszury *Rozsądek o warszawskich sprawach na Electiey przyszedłej do Coronaciey należącej*¹². Utwór ukazał się anonimowo po elekcji Henryka Walezego, na krótko przed sejmem koronacyjnym. Solikowski dokonał tu krytyki konfederacji warszawskiej, uchwalonej 23 stycznia 1573 r. Gwarantowała ona tolerancję wyznaniową w Rzeczypospolitej i zapewniała prawa dysydentów w obliczu powołania na tron Henryka Walezego. Francuski królewicz był posądzany o udział w rzezi hugenotów w Noc św. Bartłomieja (1572), nic więc dziwnego, że postanowiono nie dopuścić do podobnej sytuacji w wielowyznaniowym państwie polsko-litewskim¹³. Mimo wszystko przyszły arcybiskup uważał konfederację za szkodliwą dla moralności i duchowości obywateli¹⁴. W *Rozsądku o warszawskich sprawach...* wyraził opinię, że swoboda religijna zamiast pokoju przyniesie chaos, a zamiast zgody – zacięte waśnie. Ponadto atmosfera daleko idącej tolerancji będzie przyciągała w granice polsko-litewskie heretyków z innych państw. Solikowski ostrzegał rodaków: „...cudzoziemcy zbiegowie, którzy w ojczyznach swych przez swoje rozterki miesca nie mają, skoro się dowiedzą,

¹¹ B. Kumor, E. Kotarski, *Solikowski Jan Dymitr*, s. 282.

¹² J. D. Solikowski, *Rozsądek o warszawskich sprawach na Electiey przyszedłej do Coronaciey należących*, [w:] *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, J. Czubek (red.), Kraków 1906, s. 578.

¹³ M. Korolko, *Pogranicze sarmatyzmów tolerancyjnego i nietolerancyjnego*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1975, nr 3, s. 135.

¹⁴ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 1886, s. 455.

że tu u nas w Polsce wszystko wolno wierzyć i czynić, nabierzy się ich tu do nas, że się im opędzić nie będziem mogli". Często mogą to być jednostki buntownicze, zakłócające wewnętrzny ład i porządek¹⁵.

W *Pamiętniku* autor bardzo pochlebnie wypowiedział się na temat utworu *Rozsądek o warszawskich sprawach...*: „Dzieło to napisane jest w sposób tak pełen przekonania, iż złamało wszystkie usiłowania przeciwnej strony, ku zachowaniu wolności wyznania”. Jak łatwo się domyślić, jego moralizujący i edukacyjny wpływ na zwolenników wyznań reformowanych został nieco wyidealizowany. Głoszone postulaty musiały wywołać spore zamieszanie wśród protestantów. Niekoniecznie jednak w pozytywnym sensie, ponieważ „Siebenicher, drukarz, za wydanie tej książki został przez Jana Firleja Marszałka koronnego wtrącony do więzienia, z którego uwolnił go Solikowski, przyznawszy się, że jest autorem”. Dalej „posłowie ziemscy zaskarżyli Solikowskiego do senatu i Króla”. Dopiero wstawiennictwo Jakuba Uchańskiego i Stanisława Karnkowskiego oczyściło autora utworu z wszelkich zarzutów¹⁶.

Opisana sytuacja dowodzi, że przyszły arcybiskup wyjątkowo stanowczo stał na straży wiary katolickiej. Był nawet gotów na poświęcenia w tym względzie. Co do wyznań reformowanych – choć nie preferował siłowych rozwiązań, z całą pewnością przejawiał negatywny stosunek wobec różnowierców. Czytając *Pamiętnik* wielokrotnie się o tym przekonujemy. Ciekawym przykładem jest również opis wypadków poprzedzających koronację Stefana Batorego.

Henryk Walezy, wybrany na nowego władcę Rzeczypospolitej po śmierci Zygmunta Augusta, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Niefortunne panowanie zakończyło się

¹⁵ J. D. Solikowski, *Rozsądek o warszawskich sprawach na Electiey przyszyłej do Coronaciey należących*, s. 582.

¹⁶ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. 11.

ucieczką młodego monarchy do Francji, zaś szlachta polsko-litewska ponownie stanęła w obliczu *interregnum*.

W związku z koniecznością przeprowadzenia kolejnej elekcji – cesarz Maksymilian Habsburg po raz drugi wystąpił z synem Ernestem jako kandydatem¹⁷. Szybko jednak odstąpił od tego pomysłu i sam postanowił walczyć o koronę polsko-litewską. Opozycja była bardzo silna i zdecydowana, lecz do ostatniej chwili nie potrafiła wskazać dla niego konkurenta. Podobnie jak w przypadku pierwszego bezkrólewia, zastanawiano się nad „Piastem”, Zygmuntem III Wazą, rozważano też księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Na ostateczną decyzję wpłynęło poselstwo tureckie zachęcające do wyboru tego ostatniego¹⁸. Solikowski przez chwilę rozpatrywał przekazanie władzy Alfonsowi – księciu Ferrary. Nie zyskał w tym względzie poparcia, więc trochę z konieczności, a nie z osobistego przekonania, skłonił się ku kandydaturze Batorego. Z pewnością nie bez znaczenia był fakt, iż w przypadku wyboru cesarza Turcja stanęłaby wobec silnego bloku państw chrześcijańskich rządzonych przez jedną dynastię, co niesłoby ze sobą poważne zagrożenie zachwiania pozytywnych stosunków. Pod znakiem zapytania stanęłaby również sprawa Moskwy i Inflant. Wydaje się więc, że te czynniki także wpływały na postawę przyszłego arcybiskupa. W mojej opinii nie kierowały nim osobiste niechęci, gdyż Batory zwłaszcza w kwestii wyznania także budził w nim mieszane uczucia¹⁹. Solikowski nie był bowiem pewien, czy przypadkiem nie sprzyja on różnowiercom. Według *Pamiętnika* kandydat siedmiogrodzki miał początkowo uzyskać duże poparcie w środowiskach sympatyzujących z reformacją. Natomiast „Z Biskupów pierwszym był Karnkow-

¹⁷ V. Bibl, *Maksymilian II. Zagadkowy cesarz*, Oświęcim 2017, s. 278.

¹⁸ M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2007, s. 594–595.

¹⁹ W. Syrokomla, *Wstęp*, [w:] J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. IV.

ski, co przystał na stronę Batorego, co, iż było z wielkim pożytkiem Kościoła, czas okazał..."²⁰

12 grudnia 1575 r. nowym władcą Rzeczypospolitej został cesarz Maksymilian, a dwa dni później przeciwnicy opcji prohabsburskiej ogłosili królem Stefana Batorego – wojewodę siedmiogrodzkiego²¹. Po tej podwójnej elekcji wszystko zależało od tego, który z kandydatów wykaże się lepszym refleksem i szybciej dokona aktu koronacji. Co ciekawe, Habsburg pewny swego zwycięstwa zwlekał w tym względzie, pomimo iż jego zwolennicy postulowali jak największy pośpiech²².

Batory w lutym 1575 r. przyjął *pacta conventa* i rozpoczął intensywne przygotowania do wyprawy po koronę Rzeczypospolitej. Cesarz Maksymilian II natomiast dyskutował treść *pactów conventów* i zaprzysiągł je dopiero w maju²³.

Solikowski został wysłany przez Stanisława Karnkowskiego do Śniatynia w celu przywitania siedmiogrodzkiego wojewody w granicach Rzeczypospolitej. Przede wszystkim miał on jednakże rozeznac się w kwestii sympatii religijnych elekta. Zadanie to wcale nie było łatwe, gdyż należało unikać konfrontacji ze stronnikami Habsburga. Mimo to przyszły arcybiskup bez wahania podjął trud dla dobra ojczyzny oraz wiary katolickiej. W *Pamiętniku* czytamy, że „(...) choć Solikowskiemu groziło niebezpieczeństwo (...) lecz większe Kościołowi, gdyby heretycy zawładnęli całkowicie królewskim umysłem”²⁴. Przyszły arcybiskup wygłosił przed Batorem mowę, w której opisał sytuację Rzeczypospolitej. Na zakończenie podkreślił dobitnie oczekiwania co do kwestii religijnych: „(...) byle tylko Król był podobny do dawnych kró-

²⁰ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. 24.

²¹ W. A. Serczyk, *Iwan IV Groźny*, Wrocław 1997, s. 133.

²² V. Bibl, *Maksymilian II*, s. 279.

²³ M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, s. 398.

²⁴ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. 25.

łów w pobożności i mocy ducha”. Na to wszystko wojewoda siedmiogrodzki dał odpowiedź zgodną w oczekiwaniach, oraz co ważne „uczynił przed nim wyznanie wiary swej katolickiej, tak że uspokojony Solikowski, opisał Biskupowi z zadowoleniem całą tę rozmowę (...)”²⁵ Taka postawa ostatecznie przekonała autora omawianego utworu do nowego monarchy. Był to jeden z ważniejszych warunków, które w jego opinii winien spełniać władca Rzeczypospolitej. Zresztą, przy wyborze Henryka Walezy oraz Zygmunta III Wazy Solikowski również zwracał baczną uwagę na tę kwestię. Z pewnością nie poparłby kandydata oficjalnie sprzyjającego reformacji.

Analizując stosunek autora *Pamiętnika* do różnowierców nie można pominąć sprawy Inflant, ze specjalnym uwzględnieniem miasta Rygi. Polityka króla wobec protestantów na tych terenach miała charakter stanowczy, aczkolwiek łagodny. Bardzo podobało się to Solikowskiemu, który także mimo zdecydowanej negacji różnowierców preferował rozwiązania pokojowe. Jego zasługi względem Kościoła w Inflantach są imponujące. Należy jednak pamiętać o tym, iż ekspansja wiary katolickiej służyła nie tylko potrzebie nawracania dysydentów, lecz przede wszystkim celom politycznym i ściślejszemu podporządkowaniu tych ziem władzy Rzeczypospolitej.

Ryga dość długo opierała się władzy polsko-litewskiej. Niejasna sytuacja trwała od 1561 r., kiedy to delegacja mieszkańców Rygi nie chciała złożyć podpisów pod aktem poddania się Inflant Rzeczypospolitej. Zmiana nastawienia nastąpiła dopiero po elekcji Stefana Batorego, w obliczu zagrożenia ze strony Moskwy²⁶. W *Pamiętniku* czytamy, jak to „(...) Solikowskiego i Agryppę Litwina posłano do odebra-

²⁵ Tamże, s. 27.

²⁶ E. Kuntze, *Organizacja Inflant w czasach polskich*, [w:] *Polska a Inflanty*, Gdynia 1939, s. 5–6.

nia hołdu od miasta Rygi, którzy serdecznie od obywatelów przyjęci, załatwiwszy z ludem i Magistratem wszystko co mogli, w dzień oznaczony usiedli pod namiotem na wysokim tronie, jako będący na miejscu króla i przyjęli w ręce Agryppy przysięgę Stanów miasta na wierność Królowi, Koronie i Litwie”²⁷. Było to w styczniu 1581 r. Układ okazał się korzystny dla Ryżan. Stefan Batory pozostawił miastu organizację wzorowaną na gdańskiej, zapewnił wszelkie wolności potrzebne do rozwoju handlu. Tylko w sprawie wiary pozostał Batory nieugięty. Nie zgodził się uznać wyłączności wyznania augsburskiego i nakazał udostępnić katolikom kościoły św. Marii Magdaleny wraz z klasztorem cysterek (w 1585 r. powstało tu kolegium jezuitów) oraz św. Jakuba²⁸. Solikowski wyjątkowo pozytywnie wyrażał się o działaniach podjętych względem Rygi.

Wkrótce uzyskał on możliwość przysłużenia się Kościołowi w Inflantach w sposób bardziej bezpośredni. Na życzenie Stefana Batorego zajął się organizacją biskupstwa w Wenden. Miał przy tym doprowadzić do wskrzeszenia katolicyzmu na tych ziemiach. Nowe zadanie postrzegał przede wszystkim w kategoriach posługi chrześcijańskiej („Solikowski to wyrozumiawszy, odpowiedział, że zgadza się z wolą Bożą”). W *Pamiętniku* czytamy, jak to „wspólnie z Kasztelanem bieckim zajęli się nieszczipłem uposażaniem katedry (...) Solikowski miał sobie poleconą Administrację biskupstwa, z władzą odzyskiwania dóbr, które za poprzednich rozruchów odpadły od duchowieństwa”. Z dalszego opisu można wnioskować, jakoby pobyt w Inflantach oraz działania mające na celu rekatolizację tych ziem przebiegały bardzo pomyślnie: „Tymczasem wiara katolicka poczynawszy się krzewić w Wendenie i Wolmarze, za sprawą Solikow-

²⁷ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. 55–56.

²⁸ E. Kuntze, *Organizacja Inflant w czasach polskich*, s. 24.

skiego, rozeszła się i po innych stronach Inflant... cały lud Inflancki gorliwie i pobożnie wiarę katolicką przyjął. Tak się naród miał życzliwie ku Solikowskiemu, że lubo nieświadom języka Niemieckiego, którym mówili kapłani, przychodził się spowiadać przez tłumaczy litewskich ku temu ustanowionych”²⁹. Z pewnością relacja nieco idealizuje rzeczywisty obraz sytuacji. Działalność misyjna spotykała się ze znacznym oporem środowisk protestanckich i niemieckich w Inflantach, zwłaszcza w Rydze³⁰.

Swoje stanowcze stanowisko przeciwko swobodzie religijnej Solikowski wyraził także po śmierci Stefana Bato-rego. Na sejmie konwokacyjnym wygłosił mowę, w której odniósł się do pomówień jakoby „jeździł do Rzymu poto, aby wyjednać pieniądze na wojnę z Heretykami polskimi, a także rozwód Króla z Królową”. Arcybiskup stanowczo temu zaprzeczył, zaznaczając przywiązanie do wiary katolickiej oraz „świętej Apostolskiej Stolicy, która jest Matką i Mistrzynią wszelkiego chrześcijaństwa”. W kwestii przedstawicieli wyznań reformowanych skrytykował rozwiązania siłowe. Nigdy nie myślał o jakiegokolwiek wojnie, a nawet był przeciwny dyskryminacji. Jako drogę postępowania wskazuje raczej modlitwę oraz dialog mający na celu nawrócenie: „O prześladowaniu siłą Heretyków nic się nie mówiło, jeno wytężono całą moc, aby ich uczyć, nakłaniać, napominać, modlić się za nich do Boga”³¹.

Ów sejm konwokacyjny miał bardzo burzliwy przebieg z innego jeszcze powodu. W czasie obrad Solikowski odmówił podpisania uchwały zapewniającej wolność wyznania, tzw. Recessu³². Jego reakcja była bardzo zdecydowana:

²⁹ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. 62–63.

³⁰ K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach*, [w:] *Polska a Inflanty*, Gdynia 1939, s. 72.

³¹ Tamże, s. 77.

³² W. Syrokomla, *Wstęp*, s. X.

„...ukazał na swą szyję i pierś obnażył, iż prędzej ustąpi z Arcybiskupstwa i z życiem się rozstanie niż podpisze konstytucję przeciwną Bogu, uczciwości praw ojczystych, pożytkowi, ocalenia i obyczajom Rzeczypospolitej”. Swój sprzeciw wyraził ponadto opuszczeniem zgromadzenia, „a nazajutrz odjechał Arcybiskup Lwowski, nieżycząc sobie dalszych prowadzić sporów, i wszystko polecając Bogu”³³.

Swoje religijne przekonania wyrażał autor *Pamiętnika* także podczas licznych poselstw. Po koronacji Stefana Batorego w 1576 r., otrzymał od monarchy niełatwe zadanie przekonania cesarza Maksymiliana, aby zrezygnował z korony Rzeczypospolitej. Wraz z Janem Krotowskim wyruszył do Ratyzbony. W swej przemowie do Habsburga wielokrotnie podkreślał potrzebę obrony wiary chrześcijańskiej przed Turkami³⁴. Choć cesarz zdawał się być życzliwym wobec posłów, zostali oni na koniec pojmani i uwięzieni w zamku Lintz na kilka miesięcy. Dopiero śmierć Maksymiliana umożliwiła powrót do Rzeczypospolitej. Niewolę i wszelkie krzywdy, jakich doznał wówczas Solikowski, pokornie polecał „Bogu i Królowi” w intencji pomyślności ojczyzny³⁵.

Arcybiskup lwowski musiał się cieszyć dużym zaufaniem najwyższych władz kościelnych, gdyż to właśnie on został wysłany do Rzymu z zaszczytną misją oddania hołdu nowemu papieżowi – Sykstusowi V. W *Pamiętniku* czytamy, że gdy „umarł Grzegorz XVII Papież, na jego miejsce obrany został Kardynał Felix Montaltus pod imieniem Syxtusa V.; do tego papieża posłany jest z hołdem posłuszeństwa od Króla i Stanów Polskich, Dymitr Solikowski Arcybiskup Lwowski”³⁶. Swej religijności dowodzi również wspo-

³³ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich*, s. 79.

³⁴ Tamże, s. 34.

³⁵ Tamże, s. 40.

³⁶ Tamże, s. 73–74.

minając o posłudze Bożej pełnionej w czasie wojny Stefana Batorego z Moskwą: „Na trzech miejscach służba Boża odprawiała się u Polaków: przy królu, przy Mieleckim i u Solikowskiego.”³⁷

Autor *Pamiętnika* niezwykle pochlebnie wypowiadał się na temat wszelkich instytucji prowadzonych pod zwierzchnictwem Kościoła. Popierał nadania, jakich dokonał Stefan Batory na rzecz Jezuitów w Połocku, w czasie wojny z Moskwą. Pozytywnie oceniał poczynania Towarzystwa Jezusowego w sprawie Akademii Wileńskiej. Edukację prowadzoną przez Kościół katolicki postrzegał jako najwłaściwszą, uczącą „cnoty i dobrych obyczajów”³⁸.

Choć *Pamiętnik* jest poświęcony przede wszystkim sprawom politycznym, to jednak wyraźnie dowodzi on również rzeczywistej religijności autora. Kwestie wiary są obok troski o los ojczyzny głównym determinantem działań Solikowskiego. Wydaje się, iż był on osobą szczerze oddaną Bogu, postępującą w zgodzie z Dekalogiem. Wiele jego poczyniń wynikało nie tyle z pobudek duchowych, co z chęci zabezpieczenia interesów Kościoła. Wyraźnie rysuje się jego zdecydowane poparcie kontrreformacji. Warto podkreślić, iż arcybiskup nie zalecał w tym względzie drastycznych rozwiązań. Negatywne nastawienie wobec wyznań protestanckich wyrażał w sposób stanowczy, lecz pokojowy. Ks. Jan Zalewski uważa, iż „Obok Hozjusza i Karnkowskiego jest on najwybitniejszym bojownikiem Kościoła katolickiego w Polsce w dobie reformacji”³⁹ i trudno się z nim nie zgodzić.

* * *

³⁷ Tamże, s. 51.

³⁸ Tamże, s. 53–54.

³⁹ Ks. J. Zalewski, *Arcybiskup J.D. Solikowski jako Obrońca Naszych Praw Morskich w XVI w.*, Kraków 1947, s. 92.

Artykuł, nie mając ambicji wyczerpania tematu, jest garścią wiadomości i refleksji po lekturze niezwykle interesującego dzieła Jana Dymitra Solikowskiego, o tytule: *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich. Od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie w 1572 r. w miesiącu lipcu do r. 1590*. Kwestia pobożności i stanowiska względem wiary Solikowskiego okazuje się zagadnieniem bardzo szerokim i wymagającym dalszych badań. Niewątpliwie należałoby sięgnąć również do innych jego utworów: zarówno o charakterze publicystycznym, poetyckim, jak i teologicznym.